

„Jednolita ochrona patentowa” w UE zagraża rozwojowi polskiej gospodarki opartej na wiedzy

Dlaczego projektowane przez UE regulacje dotyczące jednolitej ochrony patentowej są niekorzystne dla Polski?

Aktualnie prowadzone są zaawansowane działania zmierzające do stworzenia regulacji prawnych dotyczących:

- **jednolitej ochrony patentowej** (rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady, a odnośnie do kwestii językowych rozporządzenie Rady – w ramach wzmocnionej współpracy 25 państw członkowskich) oraz,
- **Jednolitego Sądu Patentowego** (umowa międzynarodowa pomiędzy państwami Unii, bez udziału UE).

Regulacje zawarte we wspomnianej umowie dotyczą patentów, zarówno patentów europejskich jak i przyszłych jednolitych patentów, a ponadto dodatkowych praw ochronnych (SPC). **Oba przedsięwzięcia są oceniane jako bardzo niekorzystne dla polskich przedsiębiorców,**

w szczególności krajowej branży farmaceutycznej. Takie stanowisko prezentują zarówno organizacje zrzeszające pracodawców jaki i wybitni specjaliści w zakresie własności intelektualnej. Regulacje te wzmacniają bowiem **pozycję firm funkcjonujących w krajach, których językiem urzędowym jest język niemiecki, angielski, francuski. Międzynarodowe koncerty otrzymają narzędzie, które ułatwia tym podmiotom procedurę uzyskiwania jednolitej ochrony w Europie, z pominięciem m.in. polskich organów państwowych.** Nadużywanie praw wynikających z patentów będzie łatwiejsze i jeszcze bardziej bezwzględne w stosunku do konkurencji na rynku, która może zostać pozbawiona możliwości realizowania prawa do obrony w wy-

niku orzeczeń wydawanych za granicą w obcym języku na posiedzeniach niejawnych. Sankcje takie w konsekwencji mogą prowadzić również do całkowitej upadłości konkurenta. Dla Polski może oznaczać to zahamowanie rozwoju innowacyjności, a tym samym gospodarki opartej na wiedzy.

Jednolity Sąd Patentowy będzie miał wyłączną jurysdykcję w sprawach dotyczących m.in. naruszenia i unieważnienia praw wynikających zarówno z: 1) **dotychczas istniejącego patentu europejskiego** (stanowiącego de facto uproszczenie procedury uzyskiwania prawa w poszczególnych państwach, łącznie stanowiącego więźkę praw w różnych państwach – istnieje od dawna na podstawie konwencji o udzielaniu patentów europejskich, ale po wpisaniu do rejestru jednolitej ochrony patentowej zamieni się w patent jednolity)

2) **nowego jednolitego patentu europejskiego** – udzielanego przez ten sam urząd, który udziela patenty europejskie – Europejski Urząd Patentowy w Monachium; jednolite patenty nie będą wymagały walidacji w Urzędzie Patentowym RP i dostarczenia tłumaczeń opisów patentowych na język polski.

Fakt silnego optowania na rzecz tych regulacji przez międzynarodowe koncerny będące w przeważającej mierze użytkownikami systemu patentowego każe sądzić, że regulacje z dużą pewnością staną się elementem systemu prawnego. Konieczne jest więc przeciwdziałanie w interesie polskich przedsiębiorców.

Zasadnicze wady nowego systemu:

- w Polsce nie będzie dostępna pełna informacja w Urzędzie Patentowym odnośnie do wszystkich patentów obowiązujących w RP, co z czasem prowadzić będzie do marginalizacji tej instytucji, gdyż rola gospodarcza zwykłego patentu krajowego będzie z natury rzeczy ograniczona;
- automatyzm skuteczności i egzekwowalności orzeczeń Jednolitego Sądu Patentowego we wszystkich krajach, które ratyfikują umowę międzynarodową tworzącą ten sąd;
- językiem, w którym prowadzone będą postępowania przed Europejskim Urzędem Patentowym i udzielane będą jednolite patenty ma być angielski, francuski albo niemiecki, wedle wyboru aplikującego, cała dokumentacja patentowa łącznie z opisem i zastrzeżeniami będzie opracowywana w jednym z tych języków. Brak dostępności opisów w języku polskim drastycznie zwiększy ryzyko prawne funkcjonowania przedsiębiorstw i w konsekwencji przetrzeźwi ryzyko prawne związane z ustaleniem zakresu ochrony na podmioty polskie;
- przedsiębiorcy polscy będą musieli liczyć się z niespodziewanymi sankcjami, jak przeszukanie, zajęcie mienia, łącznie z zablokowaniem rachunków bankowych, nakaz przekazania informacji oraz inne środki zabezpieczające, które sąd może wydać

bez ich wiedzy, a co za tym idzie bez możliwości obrony;

- regulacje przewidują odstąpienie od zasady, że sprawy sądowe przed polskim oddziałem Jednolitego Sądu Patentowego prowadzone będą w języku urzędowym RP, postępowania przed oddziałem centralnym odbywać się będą zawsze w języku obcym. Zasadnicza większość dotychczasowych regulacji dotyczących ochrony interesów podmiotów z państw, których językiem urzędowym jest inny niż używany przez Europejski Urząd Patentowy, nie będzie miała zastosowania do patentu jednolitego;
- koszty tłumaczeń, na języki państw, w których będą funkcjonowały jednolite patenty zostaną przerzucone faktycznie na podmioty chcące zapoznać

„ (...) w interesie Polski i krajowych podmiotów gospodarczych jest wycofanie się z uczestnictwa we wprowadzaniu tych zmian ze skutkiem na terytorium Polski.”

się z ich treścią, gdyż uprawnieni z patentów takiego obowiązku tłumaczenia nie będą mieli;

- ochroną patentową będzie objęte również przechowywanie produktu przed wprowadzeniem go do obrotu;
- wprowadzona zostanie instytucja pośredniego naruszenia jednolitego patentu, co nie ma odpowiednika ani w aktach międzynarodowych, ani w prawie polskim;
- zakres wyjątku Bolara zostanie wyraźnie zawężony w stosunku do obowiązujących dyrektyw farmaceutycznych;
- sprawy o unieważnienie patentów europejskich przestaną być w zakresie wyłącznej jurysdykcji organów państwowych, co obecnie jest gwarantowane.

W kontekście nasilającego się nadużywania patentów do walki konkurencyjnej, projektowane regulacje należy uznać za niebezpieczne. Zjawiska takie jak „patent thickets” oraz

„patent trolls” – mogą być jeszcze częstsze. Nadużywanie pozycji dominującej stanie się łatwiejsze, zaś z uwagi na możliwość „żonglowania” właściwością oddziałów Jednolitego Sądu Patentowego, przygotowanie się do odparcia takich działań będzie arcytrudne i wymagające wielopłaszczyznowych, kosztownych działań prewencyjnych.

Z uwagi na:

- coraz bardziej liberalne podejście do oceny zdolności patentowej,
- praktycznie niezależną od winy odpowiedzialność za naruszenie,
- dotkliwość środków prawnych stosowanych jako zabezpieczenie dowodów i roszczeń,
- praktykę nadużywania tych środków jako elementu nieuczciwej walki konkurencyjnej.

Bardzo ważnym staje się fakt, że wprowadzane sądownictwo patentowe będzie całkowicie niezależne od polskiej konstytucji, zwłaszcza że będzie wydawać orzeczenia eksterytorialnie i w określonych przypadkach również w trybie ex parte (bez udziału zainteresowanych).

Możliwość zastosowania dotkliwych sankcji w warunkach ograniczonego prawa do obrony i rzetelnego procesu, realnie zwiększa ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Podmioty podejmujące nowe wyzwania biznesowe, niestety, będą musiały się liczyć z ostrymi konsekwencjami, które w drastycznych przypadkach mogą prowadzić do upadłości.

Warto podkreślić, że zgłoszeń w nowej jednolitej procedurze będą mogły dokonywać podmioty z całego świata. Nie ma więc żadnych przeciwwskazań, żeby podmioty pochodzące z Polski korzystały z tego systemu, pomimo że terytorium Polski nie będzie nim objęte. Brak korzyści dla polskich przedsiębiorców wynikających z tych regulacji oznacza, że w interesie Polski i krajowych podmiotów gospodarczych jest wycofanie się z uczestnictwa we wprowadzaniu tych zmian ze skutkiem również na terytorium Polski.

Powiedzmy „nie” dla „jednolitej ochrony patentowej”, która zagraża rozwojowi gospodarczemu Polski!

Czy międzynarodowe koncerny zniszczą polskie przedsiębiorstwa? Polska ma jeszcze możliwość wycofania się ze wzmocnionej współpracy prowadzącej do niekorzystnych dla polskiej gospodarki regulacji - nie zmarnujmy tej szansy!

Oświadczenie Polskiej Izby Rzeczników Patentowych w sprawie jednolitej ochrony patentowej.

W najbliższym czasie planowane jest przyjęcie regulacji prawnych, które znacząco zmienią gospodarczy obraz Europy. Beneficjentem tych regulacji będą wybrane państwa wysoko rozwinięte technologicznie, mające silny potencjał rozwoju technicznego i dysponujące znacznymi środkami na badania i rozwój, a zwłaszcza duże międzynarodowe koncerny. W praktyce, przyjęcie tych regulacji sprowadzi polskiego przedsiębiorcę do roli odtwórcy korzystającego z obcych wynalazków kosztem ponoszenia opłat licencyjnych. Konkretnie, planowane regulacje przenoszą ryzyko prawne związane z domniemanym naruszeniem praw z patentu na polskich przedsiębiorców, co wprost przekłada się na wzrost kosztów prowadzenia działalności oraz zmniejszenie zdolności konkurowania z podmiotami zagranicznymi i to na terytorium ich własnego kraju. Wspomniane ryzyko dotkną wszystkich polskich przedsiębiorców, w tym mikro, małych i średnich. Również takich, których działalność nie wykracza poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a nawet ma charakter lokalny.

Czas Powiedzieć „NIE” rozwiązaniom, które zagrażają rozwojowi Polski! Jeszcze jest czas żeby się wycofać nie naruszając jakichkolwiek zobowiązań - trzeba to jednak

zrobić przed przyjęciem rozporządzeń z pakietu patentowego.

„Pojawia się zbyt wiele uwag krytycznych i budzące duże wątpliwości zastrzeżenia specjalistów od prawa własności intelektualnej o skutkach, jakie dla polskich przedsiębiorców te regulacje mogą przynieść. A są bardziej niebezpieczne od zapisów umowy ACTA” - mówi Mieczysław Golba, przewodniczący Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii Sejmu RP. Ekspertcy są zgodni, że przystąpienie do systemu jednolitej ochrony patentowej zagraża rozwojowi polskiej gospodarki. Dlaczego Polska, która nie będzie beneficjentem ko-

rzyści z patentu jednolitego, dąży do przyjęcia regulacji szkodzących polskiej gospodarce? Dlaczego takie decyzje są podejmowane bez przeprowadzenia analizy potencjalnych skutków finansowych zawarcia przez Rzeczpospolitą Polską umowy o Jednolitym Sądzie Patentowym, w tym w szczególności kosztów, które będzie zobowiązana będzie ponosić Rzeczpospolita Pol-

ska w przypadku wykonywania tej umowy (informacja z Ministerstwa Gospodarki z dn. 7.08.2012 r.)? Polski nie stać na finansowanie rozwoju przedsiębiorstw zagranicznych z krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo, które będą głównym beneficjentem nowych regulacji! Nie powtarzajmy błędów z ACTA!

Niespotykana dotychczas blokada patentowa będzie trwałą barierą rozwoju przedsiębiorczości i praktycznie uniemożliwi zmniejszenie dystansu pomiędzy gospodarką Polski a gospodarką państw wysoko rozwiniętych technologicznie. Dodatkowo planowane regulacje zaostrzą sankcje i procedury stosowane w razie wystąpienia z zarzutami naruszenia patentów. Wzrosną wydatki publicz-

ne (np. w dziedzinie ochrony zdrowia w związku z eliminowaniem dostępu do znacznie tańszych leków generycznych). Spadną wpływy budżetu Państwa z tytułu opłat za utrzymywanie patentów w ochronie, gdyż w systemie jednolitej ochrony patentowej znakomita większość

opłat nie będzie stanowić dochodu Urzędu Patentowego RP. Co jednak jeszcze bardziej niepokojące, Polska będzie zobowiązana do ponoszenia kosztów działania Jednolitego Sądu Patentowego.

*W obronie polskich przedsiębiorców i naukowców -
Polska Izba Rzeczników Patentowych*

**Polski nie stać na finansowanie rozwoju przedsiębiorstw zagranicznych z krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo, które będą głównym beneficjentem nowych regulacji!
Nie powtarzajmy błędów z ACTA!**

Patenty w farmacji

Podpisanie przez Polskę umowy międzynarodowej o Jednolitym Patencie Europejskim i Jednolitym Sądzie Patentowym spowoduje radykalny wzrost liczby prawnie chronionych monopolii. Jest to niebezpieczne dla polskich firm farmaceutycznych ze względu na nasilające się negatywne zjawiska nadużywania patentów do walki z konkurencją. W konsekwencji polscy pacjenci zapłacą więcej za leki.

W najbliższym czasie planowane jest przyjęcie regulacji prawnych, w wyniku których patenty europejskie będą automatycznie obowiązywać w Polsce, a w przypadku pozwania o naruszenie patentu polscy przedsiębiorcy będą zmuszeni do prowadzenia sporów przed sądem w innym kraju, w obcym języku. Beneficjentem tych regulacji będą przede wszystkim międzynarodowe koncerny. Dla polskich przedsiębiorstw oznaczać to będzie wzrost ryzyka prawnego i kosztów prowadzenia działalności.

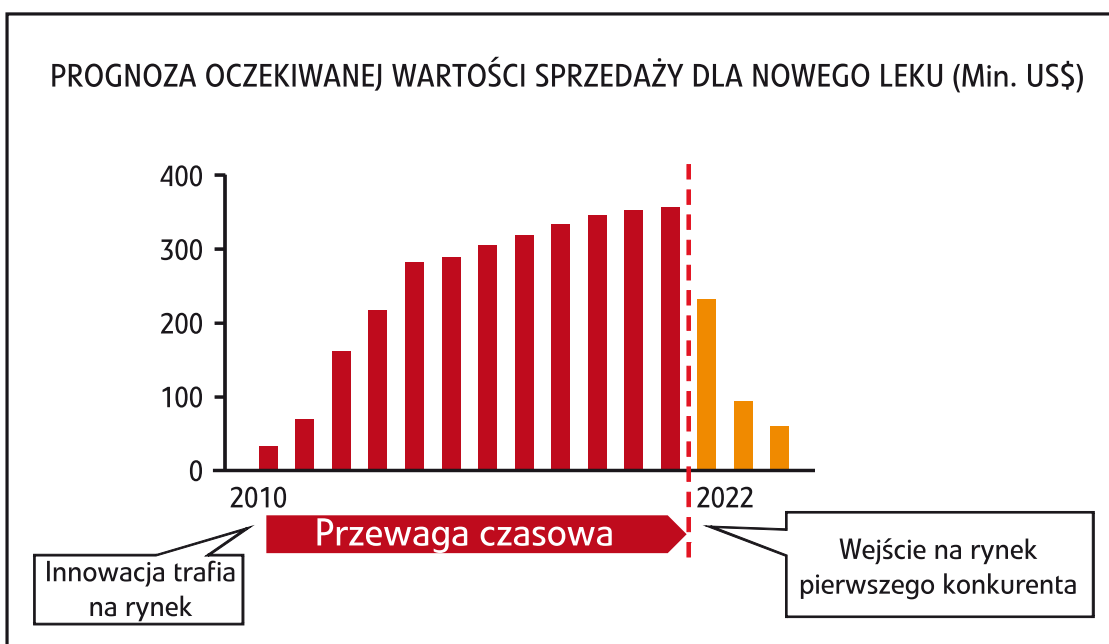
Co chroni patent

Z roku na rok spada liczba nowych leków innowacyjnych. W 1991 r. opatentowano na świecie 51 nowych substancji chemicznych, podczas gdy w 2007 r. tylko 21. Ze względu na zmniejszającą się liczbę nowych odkryć w farmacji, producenci leków oryginalnych często dążą do nieuzasadnionego przedłużenia monopolu patentowego na już istniejące produkty. Jedną z metod jest wprowadzanie na rynek leków tzw. drugiej generacji. Badanie sektora farmaceutycznego przeprowadzone przez Komisję Europejską, którego wyniki opublikowano trzy lata temu, wykazało, że w przypadku 40% leków (w próbie wybra-

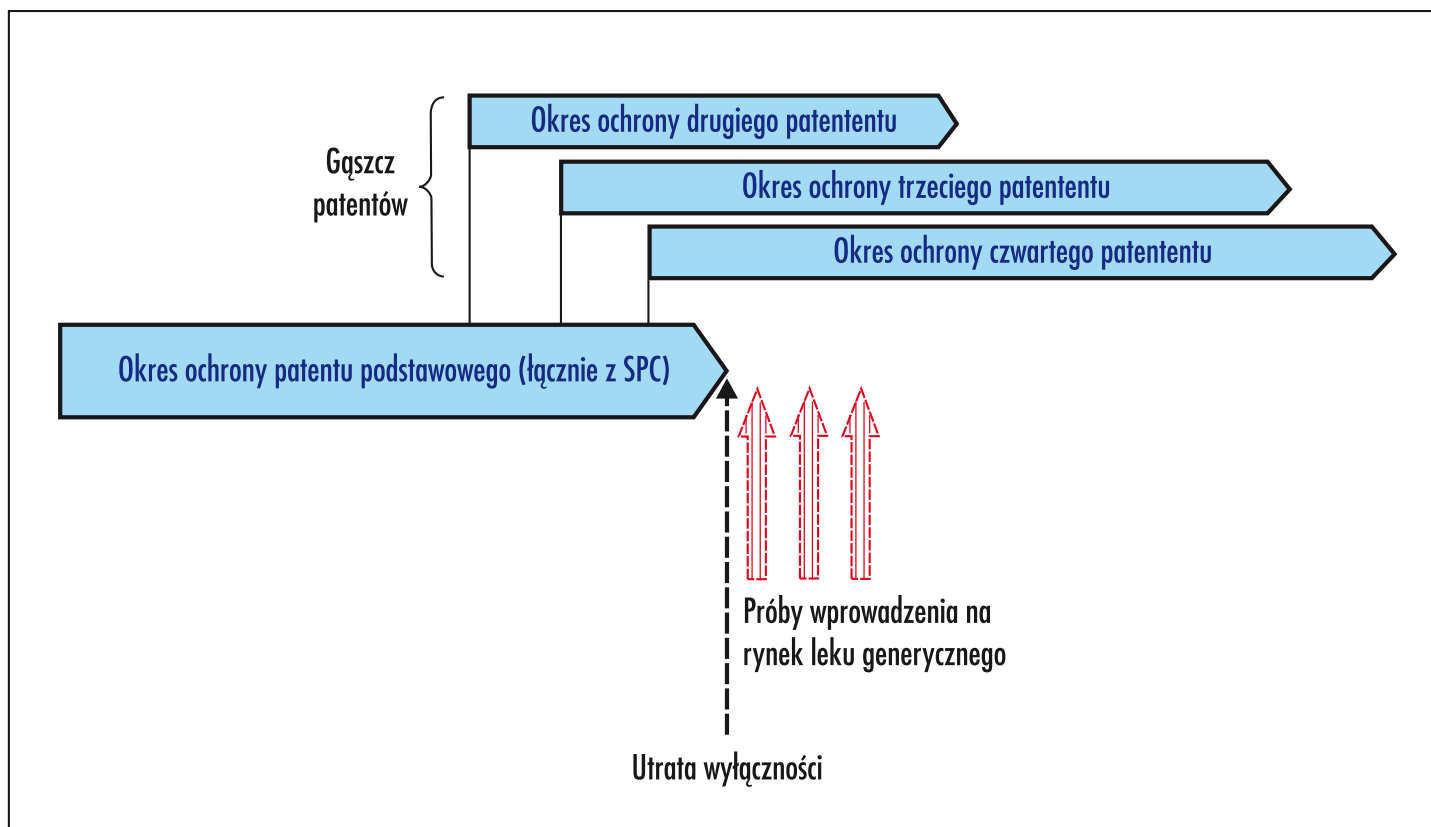
nej do szczegółowej analizy), których patenty wygasły między 2000 a 2007 r., ich producenci wprowadzili na rynek tzw. leki drugiej generacji – często o wątpliwej dodatkowej wartości terapeutycznej. Tymczasem rozpatrywanie sprzeciwu wobec wydania patentu wątpliwej jakości zajmuje kilka lat. Np. patent EP 690 719 (udzielony 4 października 2000 r. i unieważniony 11 maja 2006 r.), dotyczący kompozycji w postaci suchej mieszaniny kwasu alendronowego z laktozą jako wypełniaczem. Trudno sobie wyobrazić skład prostszy z farmaceutycznego punktu widzenia, to tak jakby próbować opatentować sól kuchenną. Patent ten jednak doprowadził do 12

lat niepewności wśród konkurentów, a postępowanie o jego unieważnienie zajęło prawie 6 lat. Częstą praktyką producentów leków oryginalnych jest także stosowanie wielu odrębnych zgłoszeń patentowych dotyczących tylko wybranego szczegółu związanego z lekiem, jednakże identycznych z macierzystym zgłoszeniem patentowym. Lek posiada więc patent macierzysty i dublujące go patenty szczegółowe. Nawet jeśli firmie generycznej uda się unieważnić patent dotyczący leku oryginalnego, nadal będzie ona narażona na ryzyko obowiązywania patentów szczegółowych obejmujących zasadniczo ten sam przedmiot, co unieważniony patent macierzysty. Problematyczne są także patenty dotyczące nowych wskazań danego leku. Np. lek przeciwdepresyjny SSRI (selektywne inhibitory zwrotnego wychwytu serotoniny) jest skuteczny w leczeniu depresji jak i w leczeniu zaburzeń lękowych i fobii. Pierwszy patent dotyczył wskazania w leczeniu depresji, potem zaś został przedłużony nowym wskazaniem - leczenia zaburzeń lękowych i fobii. Lek gene-

Ewolucja funkcji patentu: od zachęty ujawniania wynalazków do kluczowego narzędzia w walce o rynek



Źródło: Frost & Sullivan report on Basilea's product BAL8557, 2004



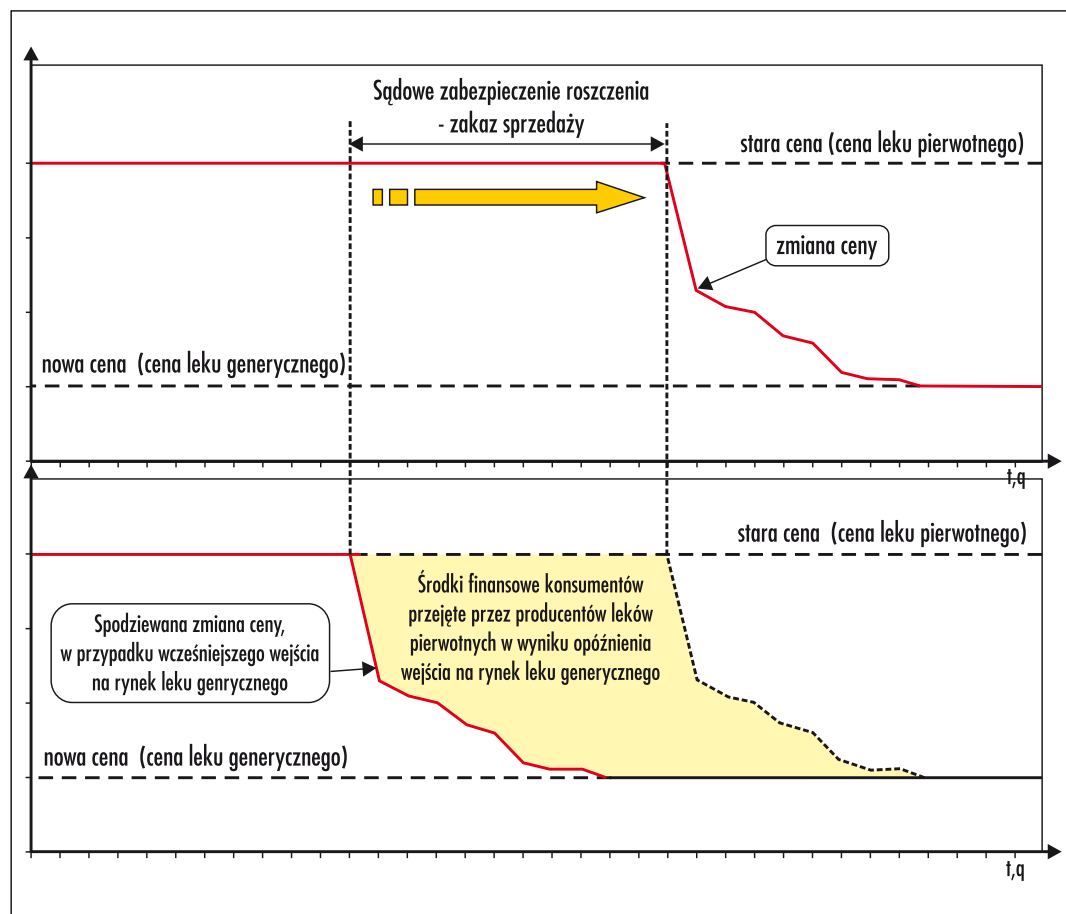
Źródło Komisja Europejska

ryczny przeciwdepresyjny (SSRI), nie będzie mógł być więc stosowany w leczeniu uogólnionego zaburzenia lękowego (by uniknąć zarzutów naruszenia patentu), choć wiadomym jest, że substancja, którą zawiera jest skuteczna również w tym schorzeniu.

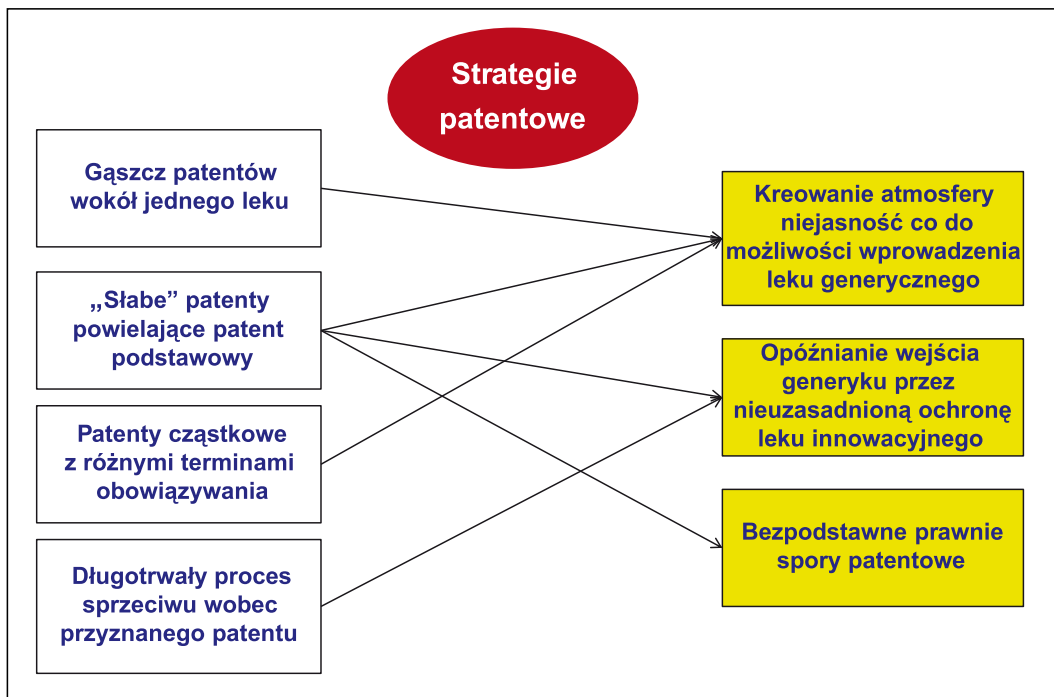
Sądem w konkurencję

Badanie sektorowe KE wykazało też, że w celu opóźnienia wejścia na rynek leków generycznych wykorzystuje się pozasądowe i sądowe spory patentowe. Ich liczba z roku na rok zwiększa się. Między 2000 r. a 2007 r. nastąpił jej czterokrotny wzrost. Ogółem w odniesieniu do zbadanych przez KE leków odnotowano prawie **700** spraw sądowych dotyczących sporów patentowych. Ich całkowity koszt przekroczył **420 mln euro**. Większość tych spraw była wszczynana przez producentów leków oryginalnych.

Efekt przejęcia zasobów finansowych w wyniku zakazu sprzedaży leku generycznego na czas rozstrzygnięcia sporu sądowego



Źródło Komisja Europejska



Jednak aż **62%**, w których sąd wydał ostateczne orzeczenie, została wygrana przez producentów generycznych. Przeciętny okres trwania sporu sądowego wynosił około 3 lat. Podczas postępowania sądowego producenci leków oryginalnych przede wszystkim powoływali się na patenty drugorzędne. Mimo iż producenci generyczni sprzeciwiali się w Europejskim Urzędzie Patentowym drugorzędnym patentom, uzyskanie około 80% osta-

tecznych decyzji wymagało ponad **2 lat**, co znacząco ograniczało możliwość terminowego wyjaśnienia przez producentów generycznych sytuacji patentowej potencjalnych produktów generycznych. Tymczasem racja została im przyznana w około **75%** ostatecznych decyzji wydanych przez EUP.

Z raportu KE wynika, że skarżący zwracali się o sądowy nakaz tymcza-

owego wstrzymania sprzedaży leków produkowanych przez pozwanego w **225** przypadkach, uzyskując taki nakaz w 112 przypadkach. Średni czas trwania takich nakazów wynosił **18 miesięcy**. Zakaz sprzedaży kwestionowanego leku generycznego w trakcie trwania sporu ma stanowić gwarancję, że w tym czasie strona skarżąca nie poniesie strat lub nie utraci spodziewanych korzyści związanych z przedmiotem sporu. Zabezpieczenie w formie zakazu sprzedaży powinno być jednak mocno umotywowane, ponieważ może zdarzyć się, że po kilku latach proces wygrywa

producent leku generycznego, jednak jego straty finansowe związane z zakazem sprzedaży w trakcie procesu są nie do odrobienia. Dzisiaj nakaży tego typu są stosowane po prostu jako taktyka prowadzenia sporów sądowych. Przykładem jest przebieg sporu w sprawie leku „Risperidone” stosowanego głównie w leczeniu schizofrenii pomiędzy firmami Janssen Pharmaceutica N.V a Pliva Kraków. Janssen Pharmaceutica N.V.

przed wytoczeniem procesu, uzyskała w ramach postępowania zabezpieczającego tymczasowy zakaz wprowadzania do obrotu odpowiednika generycznego firmy Pliva preparatu Risset. Po trzech latach procesu wygranego przez Plivę, jej straty wyniosły ponad 17 mln zł. Gdyby sąd nie zastosował zakazu sprzedaży, NFZ mógłby zaoszczędzić przez okres trzyletniego sporu ponad 100 mln zł na refundacji tego leku.

Rachunek strat i zysków

Korzyści finansowe z monopolu na sprzedaż leku zawsze będą wielokrotnie przewyższać straty, jakie ponosi firma generyczna w związku z opóźnieniem



wejścia na rynek generyku. Toteż środki zaangażowane w spory mające na celu przedłużenie tego monopolu są niewspółmierne do środków, które firmy generyczne mogą przeznaczyć na obronę swojej pozycji. Ta nierównowaga sił ma wpływ na przebieg sporów. Według prof. Aurelii Nowi-

Toteż środki zaangażowane w spory mające na celu przedłużenie tego monopolu są niewspółmierne do środków, które firmy generyczne mogą przeznaczyć na obronę swojej pozycji. Ta nierównowaga sił ma wpływ na przebieg sporów.

ckiej z Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu, stan ochrony patentowej w prawie polskim, także w odniesieniu do innowacji farmaceutycznych, odpowiada we wszystkich istotnych aspektach standardom obowiązującym w innych państwach UE. Czy zatem w interesie Polski jest przekazanie władzy sądowniczej w sporach prywatnoprawnych?

Odpowiadając na to pytanie trzeba pamiętać o nasilającym się negatywnym zjawisku nadużywania patentów do walki konkurencyjnej,

Własności farmaceutyków podlegające ochronie patentowej w Europie

LATA 80. XX w.	LATA 90. XX w.
<ul style="list-style-type: none"> • Podstawowe zastosowania • Procesy • Półprodukty • Formy hurtowe • Proste postaci leków • Skład 	<ul style="list-style-type: none"> • Podstawowe zastosowania • Procesy • Półprodukty • Formy hurtowe • Proste postaci leków • Skład • Dodatkowe zastosowania • Metody leczenia • Mechanizm działania • Opakowanie • Metody dostarczania • Schemat dawkowania • Zakresy dawek • Droga podania leku • Kombinacje z innymi lekami • Metody badań przesiewowych • Metody chemiczne • Cel biologiczny • Dziedzina zastosowania • Chemiczne formy przejściowe • Zanieczyszczenia • Urządzenia do podawania leku

takiej jak formułowanie bezpodstawnych zarzutów o naruszenie patentu i występowanie z wnioskami o zastosowanie środków zabezpieczających w celu zablokowania konkurencyjnej działalności lub finansowego osłabienia konkurenta. Nawet jeśli kosztowne, długotrwałe

procesy kończą się wyrokami oddalającymi bezpodstawne roszczenia, to jednak powodują poważne straty czy wręcz upadłość konkurenta oraz poważne szkody społeczne i nieuzasadnione wydatki publiczne wynikające z braku dostępu do tańszych leków.

CZYM JEST PATENT W FARMACJI?

Patentowanie leków jest nowością w dziedzinie prawa patentowego. Jeszcze do niedawna można było patentować jedynie sposób wytwarzania leków. Sytuacja diametralnie zmieniła się w końcu ubiegłego wieku. Leki patentuje się powszechnie od momentu przyjęcia w 1995 r. porozumienia TRIPS (Porozumienie w sprawie Handlowych Aspektów Praw Własności Intelektualnej) stanowiącego załącznik do porozumienia w sprawie utworzenia Światowej Organizacji Handlu. Należy zaznaczyć, że w ostatnich dekadach znacznemu rozszerzeniu uległ zakres przedmiotowy patentów farmaceutycznych. W latach 80. patentowano tylko kilka właściwości, natomiast obecnie można ich naliczyć co najmniej dwadzieścia.

Patentowanie leków odbywa się na zasadach odbiegających od wymagań ogólnych dotyczących patentowalności, gdyż nie spełnia wszystkich zasadniczych wymagań stawianych patentom:

- przesłanki nowości - dopuszczalne jest bowiem opatentowanie substancji jako produktu leczniczego, mimo że wcale nie jest ona nowa,
- możliwość przedłużania ochrony patentowej na lek do 25 lat przez udzielenie SPC (ponad 20-letni patent).

Trzeba też dodać, że poza patentem w prawie farmaceutycznym UE inkorporowanym do prawa polskiego przewidziano ochronę produktów leczniczych poprzez tzw. wyłączność, która uniemożliwia wprowadzenie do obrotu konkurencyjnego leku generycznego przez okres 10 (+1) lat od momentu zarejestrowania leku referencyjnego.

Opinie prawne

Przekazanie w całości wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie praw patentowych sądom międzynarodowym jest niezgodne z Konstytucją - podkreślają czołowi polscy prawnicy.

Opinia prawna w sprawie projektu umowy międzynarodowej o Jednolitym Sądzie Patentowym prof. Stanisława Sołtysińskiego (26.10.2011 r.)

Zdaniem prof. Stanisława Sołtysińskiego, planowane obecnie porozumienie o jednolitym patencie europejskim zakładające udzielania prawa wyłączności na obszarze 25 państw UE z jednolitym skutkiem bez konieczności opublikowania oraz tłumaczenia opisu patentowego w każdym państwie wskazanym przez uprawnionego z patentu jako terytorium, na którym zamierza uzyskać patent – wzmocniałoby zdecydowanie sytuację firm innowacyjnych i państw wiodących w dziedzinie wynalazczości. „Utrudniałoby natomiast sytuację konkurencyjną przedsiębiorstw polskich oraz powodowałoby dysproporcję ciężarów i korzyści przodujących gospodarek takich jak, z jednej strony Stany Zjednoczone i RFN, a z drugiej strony Polska i pozostałe państwa naszego regionu. Podmioty gospodarcze z kilku państw zapewniają więc sobie w wyniku projektowanych porozumień patentowych jeszcze silniejszą przewagę konkurencyjną dzięki uzyskaniu w drodze jednego zgłoszenia patentowego ochrony w 25 państwach, bez konieczności ponoszenia kosztów tłumaczeń i dzięki ograniczeniu tłumaczeń do 3 języków”.

Oceniając projekt w świetle norm konstytucyjnych, prof. Sołtysiński zwraca uwagę, że Jednolity Sąd patentowy nie mieści się w strukturze polskiego wymiaru sprawiedliwości, nie jest bowiem ani sądem, ani trybunałem w rozumieniu przepisów Konstytucji. Wątpliwości konstytucyjne dotyczą też przestrzegania zasady, że w Rzeczypospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski. Niezadowolające też będzie zabezpieczenie gwarantowanego Konstytucją prawa do obrony i rzetelnego procesu.

Analiza prawna dotycząca utworzenia jednolitej ochrony patentowej oraz jednolitego są patentowego prof. Aurelii Nowickiej (27.01.12 r.)

Prof. Aurelia Nowicka przypomina, że najbardziej kontrowersyjnym zagadnieniem prawa patentowego jest zakres przedmiotowy, który wiąże się z wykładnią zastrzeżeń patentowych. W tej kwestii kluczowe znaczenie ma sposób rozumienia wyrażeń występujących w zastrzeżeniach. „Z tego powodu tak doniosłe znaczenie ma język, w którym dostępne są nie tylko zastrzeżenia patentowe, lecz również pozostałe części opisu patentowego, służące do wykładni zastrzeżeń.” Profesora Nowicka zauważa też, że „język opisu patentowego, w tym zastrzeżeń patentowych, jest językiem wysoce specjalistycznym, często tworzącym nową terminologię techniczną”. Dlatego „odpowiedzialność za jakość (pre-

cyję) tłumaczenia powinien ponosić podmiot uprawniony z patentu, gdyż to on określił zakres żądanej ochrony na zgłaszany wynalazek. Tym bardziej więc za niewłaściwe należy uznać zwolnienie tego podmiotu z obowiązku tłumaczenia na języki państw, w których będzie on korzystał z monopolu patentowego i uzyskiwał z tego tytułu wymierne korzyści gospodarcze. Rażąca niesłuszność tego zwolnienia jest ewidentna jeśli zważyć, że odbywa się ono kosztem podmiotów funkcjonujących w państwach, których językiem urzędowym jest język inny niż angielski, francuski czy niemiecki, gdyż zarówno koszty tłumaczeń, jak i ryzyko prawne związane z ustaleniem sensu wyrażeń użytych w opisach patentowych zostaną przerzucone na te podmioty”.

Zdaniem prof. Nowickiej, negatywna ocena JSP wynika też z nadmiernej surowości środków i procedur, takich jak pozyskiwanie i zabezpieczenie dowodów, przekazywanie informacji, a także środki tymczasowe i zabezpieczające, nakazy sądowe. „W szczególności trzeba mieć na uwadze poważne zagrożenia wynikające dla przedsiębiorców z przepisów o pozyskaniu dowodów czy ich zabezpieczeniu, wiążące się na np. z nakazami przedłożenia dokumentów bankowych, finansowych lub handlowych, a także z przepisów o środkach tymczasowych i zabezpieczających, wiążące się np. z zajęciem mienia (przedsiębiorstwa lub jego składników) czy blokadą rachunków bankowych. Prof. Nowicka podkreśla, że projekt porozumienia JSP nie zawiera rozwiązań należycie chroniących przed nadużywaniem patentów i ich wykorzystywaniem do celów antykonkurencyjnych, ani chroniących pozycję podmiotów, wobec których wysuwane są zarzuty (chodzi np. o ochronę tajemnic produkcyjnych i handlowych, wysłuchanie przez sąd).



Opinia prawna dotycząca projektu porozumienia w sprawie Jednolitego Sądu Patentowego prof. Ryszarda Skubisza (02.11.2011 r.)

Analizując ocenę zgodności porozumienia o Jednolitym Sądzie Patentowym (JSP) z Traktatem o Unii Europejskiej (TUE) i Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE), profesor Skubisz przypomina, że wcześniejszy projekt utworzenia sądu ds. patentów europejskich stanowił przedmiot opinii Trybunału Sprawiedliwości wydanej 8 marca 2011 r. Trybunał Europejski stwierdził, iż „przewidywane porozumienie ustanawiające jednolity system rozstrzygania spraw patentowych (...) nie jest zgodne z postanowieniami traktatu UE i traktatu FUE”.

Oceniając projekt porozumienia o JSP w świetle Konstytucji RP, prof. Skubisz zwraca uwagę, że sądy krajowe państw członków tego porozumienia byłyby całkowicie wyłączone w sprawach dotyczących patentów europejskich. W świetle Konstytucji RP, przy uwzględnieniu wyroków Trybunału Konstytucyjnego związane się przez Rzeczpospolitą Polską porozumieniem o JSP jest wyłączone przez art. 90 Konstytucji RP „Ten przepis, na gruncie aktualnego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wyłącza możliwość przekazania w całości wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie praw patentowych sądom międzynarodowym. Takie przekazanie podważyłoby bowiem także zasadę konstytucyjną z art. 175 Konstytucji RP. Ponadto, naruszałoby uprawnienie

regulowane w art. 45 Konstytucji RP, ponieważ utrudni obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej wykonywanie prawa do sądu. W oczywisty sposób znaczenie mają tu kwestie praktyczne, przykładowo takie, jak niedogodności związane z uczestnictwem w postępowaniu toczącym się przed sądem, którego siedziba umiejscowiona jest w innym państwie, czy trudności związane z faktem, iż postępowanie przed JSP może być prowadzone w innym języku niż język polski”.

Prof. Skubisz konkluduje, że właściwą drogą jest ustanowienie jednolitego patentu przy pozostawieniu rozstrzygania sporów z tytułu naruszenia wybranym sądom krajowym państw członkowskich.

Dezyderat Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii do Prezesa Rady Ministrów

w sprawie uwarunkowań i potencjalnych skutków przystąpienia Polski do jednolitego systemu ochrony patentowej uchwalony na posiedzeniu w dniu 15 marca 2012 r.

Skuteczna i efektywna kosztowo ochrona patentowa jest jednym z podstawowych warunków, pozwalających naukowcom realizować transfer opracowanych technologii do praktyki wdrożeniowej, a przedsiębiorstwom podejmować ryzyko inwestycji w innowacje i wprowadzenie na rynek nowoczesnych produktów i usług. Polska nie wypada dobrze zarówno w rankingu częściowym, którego podstawą jest liczba zgłaszanych patentów, jak i w kompleksowym rankingu innowacyjności europejskich gospodarek. Lokujemy się wciąż na odległych, bliskich końca badanej grupy krajów, miejscach takich rankingów. Z drugiej strony jest stwierdzeniem oczywistym, że poprawa poziomu innowacyjności (a co jest z tym nieodłącznie związane: wzrost liczby składanych wniosków patentowych i przyznawanych patentów) to kluczowy czynnik dalszego rozwoju Polski.

Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii dostrzega szanse dla Polski wynikające z dalszej integracji rynku wspólnotowego i znoszenia kolejnych barier, a w związku z tym życzliwie wspiera ogólną ideę jednolitego patentu europejskiego. Jednakże, w obecnie zaakceptowanym przez rząd rozwiązaniu,

wiele kwestii budzi niepokój naukowców, przedsiębiorców i organizacji samorządu rzeczników patentowych. Uzyskanie ochrony patentowej dla firm polskich może być droższe, m. in. ze względu na koszty tłumaczeń na jeden z języków roboczych (angielski, niemiecki lub francuski), niż dla ich niemieckich, francuskich czy angielskich konkurentów. Sam fakt obowiązywania w polskim obiegu prawnym przepisów i stosownych dokumentów, które nie są dostępne w języku urzędowym (polskim) rodzi także wątpliwości natury konstytucyjnej. Nieodłączną częścią prawa patentowego są procedury rozstrzygania sporów dotyczących naruszeń tego prawa. Warunkiem niezbędnym dla uznawania stosownych rozstrzygnięć przez podmioty, których orzeczenia te dotyczą, powinien być – w odczuciu Komisji - nie tylko ich obiektywny charakter, ale także zachowanie w omawianych procedurach zasady równości stron, biorących w nich udział. Propozycje związane z jednolitym patentem europejskim rodzą uzasadnione obawy, że pozycja zwłaszcza małych i średnich polskich przedsiębiorstw może być w tych procedurach nieadekwatna. Na przykład, znalezienie i wynajęcie pełnomocnika, który repre-

zentującego taką firmę w postępowaniu prowadzonym poza Polską (i w obcym języku) może przekraczać możliwości zarówno organizacyjne jak i finansowe małych i średnich firm. W konsekwencji, nawet perspektywy niezasadnej skargi mogą skutecznie odstraszać od aktywności proinnowacyjnej, a w efekcie hamować rozwój polskich firm.

Komisja uważa również, że ostatecznego wyjaśnienia wymaga kwestia zgodności z polskim porządkiem prawnym, w tym – z zapisami Konstytucji RP - skutków wydawania orzeczeń przez „wielonarodowy” sąd patentowy.

Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii apeluje o przeprowadzenie rzetelnej analizy korzyści i kosztów wejścia lub pozostawiania poza systemem jednolitego patentu europejskiego z uwzględnieniem kwestii podnoszonych wcześniej. Komisja zwraca się do Prezesa Rady Ministrów z prośbą o potraktowanie wyników jako podstawy ewentualnego wznowienia negocjacji na poziomie europejskim mających na celu zmiany w proponowanych rozwiązaniach, które zabezpieczą interes polskich przedsiębiorców i spowodują, że nie będzie wątpliwości co do zgodności proponowanych rozwiązań z Konstytucją.

*Przewodniczący Komisji
-/ Mieczysław Golba*

Pan Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów



PKPP Lewiatan apeluje do Rządu polskiego o niepopieranie mechanizmu wzmocnionej współpracy w zakresie patentu Unii Europejskiej, jako rozwiązania niekorzystnego dla rynku wewnętrznego, polskiej gospodarki i polskich firm.

W pełni zgadzamy się, że wprowadzenie jednolitego systemu patentu UE jest bardzo ważne dla wszystkich krajów Unii Europejskiej, w tym polskiej gospodarki i polskich firm. Popieramy tę ideę, ale chcemy równocześnie, aby rozwiązania w ramach nowego systemu patentowego nie zaburzały konkurencji na rynku wewnętrznym i dawały szansę na rozwój innowacyjności, a nie hamowały jej rozwój.

Dlatego uważamy, że zastosowanie wzmocnionej współpracy stworzy jedynie rozwiązanie dla powstania „Europy dwóch prędkości”, co narusza naszym zdaniem zasadę solidarności, a także zasadę równości. Może grozić również fragmentaryzacją systemu prawnego Unii w obszarze rynku wewnętrznego oraz jego indywidualizacją.

Z prośbą o uruchomienie wzmocnionej współpracy do Komisarza Michela Bariera zwróciły się rządy Szwecji, Finlandii, Danii, Estonii, Francji, Niemiec, Słowenii, Holandii, Litwy, Luksemburga argumentując, iż od przedłożenia przez Komisję Europejską pierwszej propozycji w za-

kresie patentu wspólnotowego minęło już dziesięć lat i nie widać możliwości osiągnięcia kompromisu w tej sprawie w ramach Rady.

Zgadzamy się z argumentacją ww. państw, iż należy dołożyć wszelkich starań, aby doprowadzić do stworzenia w Unii Europejskiej jednolitego systemu patentów, ale system taki powinien być zrównoważony, nie dyskryminujący i korzystny dla wszystkich użytkowników systemu patentowego. Powinien być rozwiązaniem uwzględniającym interesy całego europejskiego biznesu i redukującym koszty dla wszystkich uczestników systemu patentowego.

Proponowana przez ww. kraje wzmocniona współpraca ma być budowana na bazie propozycji Komisji Europejskiej, opartej na koncepcji trzech języków (angielski, francuski i niemiecki do wyboru) jako języków oficjalnych patentu UE. Koncepcja ta dyskryminuje część krajów członkowskich, w tym Polskę. Pozwala ona na redukcję kosztów firmom patentującym, nie bierze jednak pod uwagę pozostałych uczestników systemu patentowego, jaki-

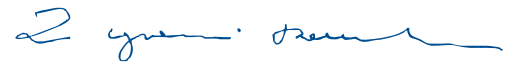
mi są właśnie polskie firmy, a tym samym zamiast wzmacniać wspólny rynek, tworzy na nim podziały.

PKPP Lewiatan uważa, iż system patentu UE powinien być oparty na jednym języku - języku angielskim. Jednak wariantem w pełni akceptowalnym jest także system oparty o trzy języki, w którym zawsze dostępna będzie wersja w języku angielskim z mocą wiążącą takiego tłumaczenia.

Uważamy, iż Komisja powinna kontynuować prace nad reżimem językowym systemu patentu Unii Europejskiej do czasu aż powstanie rozwiązanie korzystne dla wszystkich członków UE, wykorzystując zwykłe mechanizmy traktatowe, a nie mechanizm wzmocnionej współpracy. Celem wzmocnionej współpracy powinien być impuls do dalszej pogłębionej integracji, nie zaś pogłębianie istniejących różnic między członkami UE.

W dniu 10.12.2010 r. podczas Rady ds. Konkurencyjności w Brukseli odbędzie się bardzo ważna z punktu widzenia polskiej gospodarki oraz polskiego biznesu dyskusja nt. uruchomienia procedury wzmocnionej współpracy w zakresie patentu Unii Europejskiej.

PKPP Lewiatan apeluje do Rządu polskiego o niepopieranie mechanizmu wzmocnionej współpracy w zakresie patentu UE i opowiedzenie się za dalszą pracą nad tym projektem z wykorzystaniem zwykłych mechanizmów traktatowych.



Dr Henryka Bochniarz
Prezydent Polskiej Konfederacji
Pracodawców Prywatnych Lewiatan

Stanowisko PKPP Lewiatan nt. reżimu językowego patentu Unii Europejskiej

Zmierzając do redukcji kosztów tłumaczenia patentów dla autorów patentów, propozycja KE jednocześnie przerzuca te koszty na pozostałych uczestników systemu patentów, którzy będą zmuszeni do tłumaczenia patentów udzielonych w języku francuskim lub niemieckim. Takie rozwiązanie może w efekcie wykluczyć polskie firmy z europejskiego systemu patentowego, co zahamuje rozwój innowacji w Polsce i stworzy kolejną barierę na rynku wewnętrznym.

Dlatego też polski biznes uznaje propozycję Komisji za zbyt kosztowną i generującą znaczne ryzyko po stronie pozostałych uczestników systemu patentowego i opowiada się jednoznacznie za przyjęciem jednego oficjalnego języka dla patentu UE, którym miałyby zostać język angielski. Takie rozwiązanie, naszym zdaniem, w największym stopniu zredukowałoby koszty tłumaczenia oraz zapewniłoby minimum ochrony prawnej dla polskich przedsiębiorców. Zwracamy również uwagę, iż roboczym językiem polskie-

go biznesu jest język angielski, szczególnie w dziedzinie innowacji. Znajomość pozostałych dwóch języków (niemieckiego i francuskiego) w Polsce jest raczej znikoma.

PKPP Lewiatan pragnie podkreślić, iż Polska znajduje się obecnie na drodze prowadzącej do gospodarki opartej na wiedzy. Ilość innowacyjnych przedsiębiorstw zwiększa się każdego roku. Jednakże ten wciąż słaby proces musi być wspierany na wiele sposobów, m.in. zmniejszanie kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. W większości przypadków, polskie firmy są uczestnikami europejskiego systemu patentowego, np. polski przemysł farmaceutyczny produkujący leki generyczne już po wygaśnięciu patentu. Oznacza to, że uczestnicy systemu patentowego również muszą mieć prawo do rzetelnej informacji o nowych patentach na wspólnym rynku oraz mieć możliwość obrony przed naruszeniem praw podmiotów trzecich (autorów patentów).

„W czym korzystniejsza jest sytuacja Polski w dziedzinie nowych technologii w porównaniu do Włoch i do Hiszpanii, że w przeciwieństwie do tych krajów ten pakiet jest zaakceptowany przez Polskę.

Po pierwsze, brak publikacji patentów we wszystkich językach urzędowych UE powoduje, iż udzielone patenty nie będą w pełni realizować celu systemu patentowego, jakim jest możliwie szerokie ujawnienie informacji technicznych zawartych w zgłoszeniach patentowych. Ponadto przyznanie kompetencji Jednolitemu Sądowi Patentowemu ułatwi dochodzenie ochrony patentowej, ale bezsprzecznie będzie także istotnie sprzyjać nadużywaniu tej sytuacji poprzez bezpodstawne występowanie z roszczeniami wobec przedsiębiorców stosujących własne innowacje techniczne. (...) Dlatego należy zastanowić się, czy pełna akceptacja całego unijnego pakietu patentowego stanowi właściwy kompromis przy wyważeniu wszystkich interesów i przy uwzględnieniu rzeczywistych interesów Polski”.

Moim zdaniem, proponowany system ochrony patentowej nie jest zrównoważony, nie z powodu patentu jednolitego jako takiego, ale z powodu z powodu proponowanego modelu sądownictwa obcego, który stawia polskich przedsiębiorców w zdecydowanie gorszej sytuacji od ich zagranicznych kolegów. Jeżeli mielibyśmy patent o jednolitym skutku w każdym państwie UE, który ma być tańszy, i mielibyśmy dostępny z poziomu każdego kraju system sądownictwa, który nie przerzuca wszystkich obowiązków na jedną stronę procesu (w tym wypadku głównie na pozwanego) i nie naraża stron na prowadzenie postępowań w obcym języku, przed obcym sądem i z udziałem obcych pełnomocników, to mielibyśmy zachowaną równowagę.

Prasa o

Jednolitym Sądzie Patentowym

RZECZPOSPOLITA

Kontrowersje wzbudza też umowa o ustanowieniu Jednolitego Sądu Patentowego, która zawiera regulacje podobne do tych zawartych w słynnej umowie ACTA. Chodzi m.in. o nakazy zniszczenia towaru czy zamrożenia rachunków bankowych firmy oskarżonej o naruszenie patentu

DZIENNIK

Polskie firmy będą nieświadomie naruszać patenty europejskie

Przedsiębiorca będzie więc musiał sprawdzić wśród tysięcy stron dokumentów patentowych ze swej branży czy nie narusza patentu któregoś z nich. Może też dojść do rozstrzygnięć przed sądem. Wszystko to generuje bardzo duże koszty, na które większości przedsiębiorców nie stać. List protestacyjny w tej sprawie skierowali do rządu naukowcy z Akademii Górniczo-Hutniczej.

GAZETA PRAWNA

Tadeusz Kachnic,
wiceprezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych

Jeżeli wejdzie w życie jednolity patent europejski i nagle tych patentów obowiązujących w Polsce będzie nie cztery tysiące, a czterysta tysięcy, to w takim gąszczu dopiero zacznie się problem dla naszego przedsiębiorcy. Ten przedsiębiorca będzie blokowany przez obce i nieprzetłumaczone na język polski patenty zgłoszone przez firmy amerykańskie i azjatyckie.

GAZETA PRAWNA

Marek Besler,
wiceprezes Polskiej Izby
Rzeczników Patentowych

Projektodawcy godzą się z tym niejako, iż do momentu sporu osoby trzecie będą poruszały się jakby we mgle. One nawet nie będą wiedzieć, czy swoim działaniem naruszają, czy nie czyjeś prawa, a jeżeli tak, to w jakim zakresie.

GAZETA PRAWNA

Witold Rożnowski,
Biuro Marketingu, Postępu
Technicznego i Rozwoju
Technologii RAFAKO S.A.

Roszczenia firm, które uzyskały ochronę patentową, będą pewnie przeogromne, bo taka jest właśnie rola patentów zaporowych. A trzeba wyraźnie powiedzieć, że ta część działalności także będzie prowadzona. I jeżeli duży przedsiębiorca przetrwa jedno czy kilka takich zdarzeń, to mniejszy przedsiębiorca może tego nie wytrzymać.

Nasz Dziennik

„(.) w opinii ekspertów przyjęcie nowych regulacji prawnych w tym zakresie zmieni gospodarczy obraz Europy. Przede wszystkim utrwali niemiecką i francuską dominację, natomiast polska gospodarka nie będzie beneficjentem korzyści, jakie mają płynąć z tego rozwiązania. Jak napisała w specjalnym „Apelu w obronie polskiej gospodarki - NIE dla jednolitej ochrony patentowej” Polska Izba Rzeczników Patentowych, przyjęcie tych regulacji sprowadzi polskiego przedsiębiorcę do roli odtwórcy korzystającego z obcych wynalazków kosztem ponoszenia opłat licencyjnych”.

GAZETA PRAWNA

Dorota Rzążewska,
rzecznik patentowy

Może się okazać, że zakres ochrony, który właściciel patentu, np. firma angielska czy amerykańska, będzie wywodził podczas procesu według treści brzmienia anglojęzycznego patentu, jest inny niż ten, który wynika z polskiego tłumaczenia. Wystarczy, że ten zakres będzie nieco inny niż wynika z tego tłumaczenia, który zamówił sobie polski przedsiębiorca. I wówczas pojawia się problem.

LIST PROTESTACYJNY PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW POLSKICH UCZELNI

dotyczący przyjęcia „jednolitej ochrony patentowej”

Pan Premier **Donald Tusk**

Pan Wicepremier **Waldemar Pawlak**

Kraków, 2012.03.08

Szanowni Panowie!

Ministerstwo Gospodarki pod Panów kierownictwem forsuje w Sejmie RP przyjęcie regulacji prawnych wspólnych dla części państw Unii Europejskiej tzw. jednolitej ochrony patentowej, z procedurami jak w porozumieniu ACTA. Z opinii prawnych wynika jednak, że „jednolity patent” będzie szkodliwy dla polskich przedsiębiorców i dla polskiej gospodarki.

W wypowiedziach Wicepremiera W. Pawlaka optującego za przyjęciem „jednolitego patentu” przewija się argument o zmniejszeniu kosztów ponoszonych w celu uzyskania patentu. Oszczędności te miałyby być rezultatem rezygnacji z konieczności tłumaczenia opisu wynalazku i zastrzeżeń patentowych (-określających w bardzo specyficzny sposób i specjalistycznym słownictwem zakres praw wyłącznych właściciela patentu-) na inne języki, w szczególności na język polski.

Ma Pan racje Panie Wicepremierze, że dla zgłaszających wynalazek przedsiębiorstw z krajów francusko-, angielsko- i niemiecko-języcznych, będzie to istotna oszczędność. Tym samym **uzyskają oni w Polsce prawa patentowe**, które będą ogłaszane w innym kraju w aktach prawnych w obcym języku, ale bez jednoznacznego tłumaczenia na język polski, tj. urzędowy język obowiązujący w Rzeczypospolitej Polsce.

Jednocześnie tysiące polskich przedsiębiorców, przed uruchomieniem najdrobniejszego produktu, będą musiały za te oszczędności zagranicznych przedsiębiorców **wielokrotnie zapłacić**.

Każdy z nich bowiem będzie musiał na własny koszt, niezależnie od siebie przetłumaczyć dziesiątki opisów patentowych na język polski, aby uzyskać opis wynalazku zgodny z zasadami prawa patentowego, który mimo tego może być niespójny z intencją właściciela patentu ze względu na wieloznaczność pojęć. Będzie to konieczne, aby w sprawie naruszenia któregoś z tych patentów nie być pozwanym przed sąd w obcym państwie i prowadzący sprawę w obcym języku.

Opinie prawne wskazują, w tym dostarczona Panom jako pośtom na Sejm RP przez Polską Izbę Rzeczników Patentowych opinia pani prof. dr hab. Aurelii Nowickiej - i przyjęcie „jednolitej ochrony patentowej” w obecnej postaci jest niezgodne z Konstytucją RP i będzie niezmiernie szkodliwe dla polskich przedsiębiorców, a zatem i dla polskiej gospodarki.

My niżej podpisani protestujemy przeciwko przyjęciu „jednolitej ochrony patentowej” i APELUJEMY w ślad za środowiskiem osób zawodowo związanych z problematyką patentów o jak najszybsze odstąpienie przez Rzeczpospolitą Polską od tych niekorzystnych dla nas rozwiązań.

Uczyniły to już bez zbędnej zwłoki rządu Hiszpanii i Włoch.

Gremium Pedagogiczne Wydziału Zarządzania AGH, Kraków:

prof. dr hab. in. Jan T. Duda, dr hab. Marta Czyż, prof. AGH, dr hab. in. Andrzej Dura, prof. AGH, dr hab. Piotr Górski, prof. AGH, dr hab. in. Wiktor Kubiński, prof. AGH, dr hab. in. Piotr Łebkowski, prof. AGH, dr hab. in. Mariusz Kudelko, prof. AGH, dr hab. Leszek Preisner, prof. AGH, dr hab. in. Stanisław Szydło, prof. AGH, dr hab. in. Wiesław Waszkielewicz, prof. AGH, dr in. Alicja Nowińska, dr in. Marek Drożdż, dr Maciej Woźniak, dr in. Krzysztof Postuszny, dr Łukasz Wacławik, mgr Agnieszka Peszko, dr in. Aniela Proszowska, dr in. Małgorzata Maternowska, mgr in. Andrzej Fus, dr Beata Tarczydło, dr Alina Dyduch, dr in. Gabriela Mazur, dr in. Jacek Obrzud, mgr in. Marian Trela, mgr in. Rafał Jankowski, dr in. Tadeusz Pindór, dr in. Marek Dudek, dr in. Sebastian Kiluk, dr in. Katarzyna Majewska, dr in. Paweł Filipowicz, dr in. Joanna Duda, dr Rafał Kusa, dr in. Bogdan Rębiasz, dr in. Andrzej Paliński, mgr in. Marek Cierniak, mgr Katarzyna Książko, dr in. Zbigniew Mazur, dr Małgorzata Białas, dr in. Antoni Korcył, dr in. Andrzej Jamróż, mgr in. Stanisława Guca, mgr in. Kamil Czajka, mgr in. Barbara Drejak, dr Wojciech Pawnik

Nazwisko i imię, stopień naukowy	Wydział, uczelnia
Dr hab. Leszek Preisner, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
prof. M. Kudelko	Wydział Zarządzania AGH Kraków
prof. inż. dr hab. inż. Jan T. Duda	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Piotr Łebkowski	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr hab. inż. Andrzej Dura, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
prof. dr hab. inż. Jan T. Duda	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Piotr Łebkowski	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Kubałko Marcin	Wydział Zarządzania AGH Kraków
mgr inż. Jacek Drożdż	Wydział Zarządzania AGH Kraków
mgr inż. Marian Trela	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Pindor Tadeusz	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Marek Dudek	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr hab. inż. Wiktor Kubiński, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Sebastian Kiluk	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr hab. Piotr Łebkowski, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Katarzyna Majewska	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Paweł Filipowicz	Wydział Zarządzania AGH Kraków
mgr inż. Jacek Drożdż	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Rafał Kusa	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Bogdan Rębiasz	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr hab. inż. Andrzej Paliński, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Marek Cierniak, mgr inż.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Katarzyna Książko, mgr inż.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Marianna Guca, mgr inż.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Marta Czyż, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Małgorzata Białas, dr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Joanna Duda, dr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Tadeusz Pindór, dr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Antoni Korcył, dr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Andrzej Jamróż, mgr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Kamil Czajka, mgr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Barbara Drejak, mgr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Wojciech Pawnik, dr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków

Nazwisko i imię, stopień naukowy	Wydział, uczelnia
prof. dr hab. Leszek Preisner, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
prof. M. Kudelko	Wydział Zarządzania AGH Kraków
prof. inż. dr hab. inż. Jan T. Duda	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Piotr Łebkowski	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr hab. inż. Andrzej Dura, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
prof. dr hab. inż. Jan T. Duda	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Piotr Łebkowski	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Kubałko Marcin	Wydział Zarządzania AGH Kraków
mgr inż. Jacek Drożdż	Wydział Zarządzania AGH Kraków
mgr inż. Marian Trela	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Pindor Tadeusz	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Marek Dudek	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr hab. inż. Wiktor Kubiński, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Sebastian Kiluk	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr hab. Piotr Łebkowski, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Katarzyna Majewska	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Paweł Filipowicz	Wydział Zarządzania AGH Kraków
mgr inż. Jacek Drożdż	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Rafał Kusa	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr inż. Bogdan Rębiasz	Wydział Zarządzania AGH Kraków
dr hab. inż. Andrzej Paliński, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Marek Cierniak, mgr inż.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Katarzyna Książko, mgr inż.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Marianna Guca, mgr inż.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Marta Czyż, prof. AGH	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Małgorzata Białas, dr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Joanna Duda, dr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Tadeusz Pindór, dr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Antoni Korcył, dr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Andrzej Jamróż, mgr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Kamil Czajka, mgr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Barbara Drejak, mgr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków
Wojciech Pawnik, dr in.	Wydział Zarządzania AGH Kraków



Pigułka

wydawca: Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego,
ul. Wiśniowa 40B/4, 02-520 Warszawa, tel. 22 542 40 80, 22 542 40 78, fax 22 542 40 79
e-mail: biuro@pzppf.com.pl, www.producencilekow.pl

PRZEDRUKI MILE WIDZIANE

skład i druk: sanedmedia 68/45 35 700